

Aldona Skudrzykova, Jacek Warchala

**„Pani doktor, jak się wyrobię, to wpadnę” – błąd socjolingwistyczny  
czy nowa norma zachowań językowych**

Socjologowie zainteresowani są językiem, ponieważ proces socjalizacji człowieka odbywa się na drodze wymiany znaczeń tzn. komunikacji symbolicznej, której narzędziem jest przede wszystkim język. To on w procesie socjalizacji pierwotnej jest nośnikiem znaczeń przejmowanych zwykle w sposób nieuświadomiony, a prowadzący do utrwalania się systemów poznawczych i wartościujących [Ziółkowski 1981, 168]. Dzięki temu dziecko wchodzi w świat dorosłych, zdobywa tożsamość grupową, stając się jej członkiem poprzez często nieuświadomiany proces akwizycji kulturowo zdeterminowanych znaczeń.

Językoznawcy zainteresowani są socjologią, ponieważ już najwcześniejsze refleksje nad językiem i jego naturą kierowały badaczy na jego społeczną genezę. Język jest narzędziem porozumiewania się ludzi, a jego gramatyka z kategoriami czasu, liczby, rodzaju, osoby funkcjonującymi we wszystkich językach, wskazuje na zdolność do ujmowania świata zewnętrznego jako wyniku kulturowo zdeterminowanego doświadczenia oraz społecznej aktywności człowieka.

Socjolingwistyka i socjologia języka była wynikiem tej specyficznej kontaminacji zainteresowań obu grup badaczy.

Ale poszukiwanie prostych zależności, początkowo przynoszące pewne rezultaty, w końcu musiały doprowadzić do raczej pesymistycznych wniosków – nie ma ścisłej relacji między strukturami społecznymi a strukturami języka na jakiegokolwiek jego płaszczyźnie: gramatycznej, syntaktycznej, tekstu czy większych układów tekstowych o charakterze dyskursów.

Zarówno socjologowie jak i językoznawcy, aby sparafrazować tu słowa Herberta Blumera, analizują chętniej społeczeństwa (i języki) w terminach struktury lub organizacji [Blumer 1984, 82], a pomijają jednostkowe działania i procesy jednostkowej interpretacji takich działań. Organizacje czy struktury stanowią ramy, w których podmioty działają, ale one nie działają ze względu na te struktury czy organizacje, tylko ze względu na kreatywnie interpretowane jednostkowe sytuacje [Blumer 1984, 83]. “We współczesnym społeczeństwie, gdzie przecina się coraz więcej najrozmaitszych kierunków działań, pojawiają się często sytuacje, w których uczestnicy działają w sposób nieuregulowany i nieunormowany przez uprzednie doświadczenie [Blumer 1984, 84].

Znamienne, że socjolingwistyka, która, także w Polsce, rozwijała się jako reakcja na strukturalistyczne badania systemowe, poszukiwała “organizacji i systemu”, próbując przenieść lub raczej dopasować struktury społeczne do struktur języka. Konsekwencją tego było (jest) definiowanie struktur językowych poprzez pojemne struktury społeczne o uniwersalnym, systemowym charakterze. Takie przyporządkowywanie nie uwzględniało ani indywidualnej kreatywności jednostek tworzących interakcje symboliczne, ani możliwości zmiany systemowej w ramach układów społecznych.

Przykładem tego może być teoria trzech typów kontaktów językowych Władysława Lubasia [1979], oparta na socjologicznej koncepcji bezpośrednich i pośrednich typów kontaktów [Kłoskowska 1983, 317; 330-370] tworzących trzy układy kulturowe z dominującym bądź to kontaktem bezpośrednim w ramach rodzin i małych układów lokalnych, bądź pośrednim, gdzie kontakt między jednostkami zapośredniczony jest przez media, np. środki masowego przekazu. Lubaś poszukiwał tu językowych eksponentów sytuacji społecznej, czy, jak pisze Grabias [116-117], socjolektalnych indeksów adekwatnych dla układów społecznych. Czynnikiem porządkującym na płaszczyźnie społecznej okazała się tu kategoria rangi nadawcy [Grabias, 235] wobec odbiorcy, a na płaszczyźnie językowej – zasada wariantywności. Im większa ranga nadawcy względem odbiorcy, tym mniejsza wariantywność układów językowych na wszystkich jego płaszczyznach oraz w ramach układów wyższego rzędu, takich jak tekst. Odwrotnie, im bardziej ranga nadawcy i odbiorcy równoważy się, tym większa możliwość wariantywności językowej. Pierwszy typ kontaktu, kontakt ogólny, zakłada silne znormatywizowanie, układ drugi, kontakt indywidualny - luźność normy i dowolność realizacji. Jest także układ pośredni, zwany kontaktem lokalnym, gdzie pomimo zwiększonej rangi nadawcy, stopień dystansu może być twórczo interpretowany, ale tylko przez nadawcę. W kontakcie ogólnym podmioty interakcji podlegają silnie układom społecznym i kulturowym, w kontakcie indywidualnym podmioty twórczo interpretują sytuację i dostosowują ją do wzajemnie wynegocjowanych zasad interakcyjnej wymiany informacji.

Mocą tej koncepcji było poszukiwanie pewnych heurystycznych kontekstów pozwalających odejść od opisu poszczególnych aktów mowy w stronę większych układów tłumaczących typy aktów mowy oraz dostrzeżenie dynamiki przenikania form pomiędzy poszczególnymi układami. Autor zaproponował dynamikę o jednokierunkowym wektorze: od układu typu A (kontakt ogólny) do układu typu C (kontakt indywidualny) – nigdy odwrotnie (chyba że na prawach stylizacji).

Przyjęto założenie metodologiczne: socjolingwistyka miała być jedynie metodą opisu rzeczywistości językowej [Lubaś 1979b], rzeczywistości nałożonej na, jak wówczas zakładano, niezmienną organizację społeczeństwa. Opis i diagnozy sprawdzały się znakomicie w sytuacji ustabilizowanego ówczesnego społeczeństwa polskiego lat siedemdziesiątych, w którym rola instytucjonalnych układów była ogromna, a stopień normatywizacji życia społecznego odzwierciedlała normatywność układów językowych; pozwalało to na kliniczną obserwację stałych struktur o znacznym stopniu homogeniczności. Ale, jak pisze Blumer [84], w nowoczesnym społeczeństwie nieustannie pojawiają się nowe sytuacje, stare układy podlegają rozchwianiu, a siła organizacji maleje na korzyść zachowań niestandardowych, indywidualnie interpretowanych.

Tak właśnie stało się w Polsce w skali makro po dwóch wielkich przełomach 1980/81 i 1989/90. Stary układ przestał działać, tzn. pojawiły się sytuacje nieuregulowane zasadami funkcjonującymi w starej organizacji. Nastąpiła pilna potrzeba zdefiniowania, także językowego, nowych sytuacji, których nie tłumaczył już żaden system, ponieważ wykraczały one poza ten system. W tych warunkach musiała stracić również swą moc opisującą koncepcja trzech kontaktów. Nie dlatego, że się wyczerpały jej ogólne założenia, ale jako opis konkretnej rzeczywistości. Weryfikacji musiała ulec zwłaszcza teza o jednokierunkowości oddziaływania form językowych pomiędzy poszczególnymi poziomami kontaktu. Okazało się bowiem, że przepływ jest dwustronny, zarówno od A do C, jak i odwrotnie – od C do A (i to nie na mocy stylizacji).

Jednym z częściej podejmowanych przez językoznawców tematów jest dziś opis procesu upowszechniania się elementów potocznych w komunikacji nie tylko potocznej, a zatem i na płaszczyźnie ogólnej.

Wielokrotnie już i wieloaspektowo opisywano szeroką i coraz szerszą obecność potoczności w komunikacji publicznej (Grybosiowa 1994, Mosiołek-Kłosińska 1999; Lubaś 1996, Lubaś 2000, Satkiewicz 2000; Smółkowa 2000). W kontekście przemian ostatnich 20. lat szczególnie dużo powiedziano o leksyce potocznej, zwłaszcza o ekspresywizmach i wulgaryzmach, wskazując na zjawiska dewulgaryzacji, neutralizacji, demokratyzacji.

Warto na to zjawisko spojrzeć także w aspekcie układów komunikacyjnych, aby wskazać na labilność zachowań językowych, realizującą przemieszanie systemów stosownych w różnych typach kontaktu. Lubaś, opisując trzy typy kontaktów językowych, podkreślał rozłączność tych systemów; dziś cechą komunikacji jest mieszanie: tytuł tego artykułu to fragment wypowiedzi kończący rozmowę studentki kulturoznawstwa z adiunktem na temat sposobu zaliczenia różnic programowych. Rozmowę tę rozpoczęła formuła: *czy mam*

*przyjemność z p. dr ...?* Ramy rozmowy, jej początek i koniec, pochodzą jak widać z zupełnie innych światów językowych zachowań. I nie idzie wszak o przykład jednostkowy. Obserwacje nasze dotyczą zachowań językowych szczególnej grupy użytkowników języka, tej którą można uznać za normotwórczą – dziennikarzy, nauczycieli, twórców kultury, także studentów kierunków humanistycznych, czyli przyszłej inteligencji humanistycznej: przyszłych nauczycieli, twórców kultury, animatorów życia kulturalnego.

W pewnym tylko uproszczeniu stwierdzić można, że ze względu na wprowadzanie do obiegu publicznego elementów potocznych współcześnie współlistnieją dwa odmiennie układy:

- 1) pokolenie starsze i średnie, w języku którego potoczność ma częściej (bo przecież nie wyłącznie) charakter obecności sfunkcjonalizowanej: stylizacja, perswazja, autoprezentacja, itp.; realizują oni w znacznym stopniu model opisywany przez Lubasia formułą trzech typów kontaktów językowych;
- 2) pokolenie młodszej inteligencji, w języku której potoczność ma częściej charakter obecności niezamierzonej; wynika z labilności współczesnej normy zachowań językowych; z pozostawania w zachowaniach potocznych jako w zasadzie jedynym wzorcu komunikacyjnym.

Nie można pominąć normotwórczej roli środków przekazu (telewizja, radio, Internet), w których obydwie opisane układy znajdują swe miejsce. Mass media dopuszczają do głosu także i takie osoby, których jedynym sposobem komunikacji jest język potoczny (reportaże, programy interwencyjne, teleturnieje).

Od dawna przyzwyczajają nas do potoczności w obiegu publicznym literatura piękna (Lubaś 1999); w nowej poezji i prozie jest to wręcz sposób na odnowienie języka literatury. Równie istotną rolę spełnia z powodu swej gatunkowej różnorodności publicystyka.

Wzorca ogólnego w zasadzie nie ma: potoczność najpierw tłumaczyła się uwiarygodnieniem nadawców, potrzebami perswazji, potem modą, przejawem liberalizacji życia, demokratyzacją stosunków społecznych.

Językoznawcy uznali ową niejednolitość normy za stan akceptowalny. Oczywistym przejawem tej akceptacji jest ustalenie, które przynosi NSPP pod red. Andrzeja Markowskiego. Zauważmy, że wielu użytkowników języka czyni z tego zarzut językoznawcom, krytykując ich liberalizm wobec zmieniającego się stanu języka. Dla wielu tęsknota za normą jest silna.

Proporcje między normą użytkową i wzorcową w realizacji są oczywiste – wynikają niejako z istoty wzorca: posługuje się nim mało, coraz mniej osób. Młodzież polonistyczna w

trakcie zajęć z kultury języka czy językoznawstwa pragmatycznego spontanicznie klasyfikuje wiele przykładów form wzorcowych (pochodzących z tekstu Markowskiego) jako formy zupełnie sobie nieznane, bądź dziwaczne lub wręcz archaiczne. Wyraźną pozycję dominującą ma dzisiaj norma użytkowa, a wzorce tworzą młodzi – nieodległa zatem wydaje się perspektywa procesualnego utrwalenia zauważanych przemian.

Metoda opisu języka proponowana przez Lubasia obejmowała kilka kategorii socjalnych: płeć, wiek, wykształcenie, pochodzenie regionalne, zawód, pochodzenie społeczne. W różnych sytuacjach komunikacyjnych oczywiście inne z nich mają znaczenie dominujące, ale obecnie wydaje się, że kultura współczesna zdominowana przez modę na młodość, modę na luz, modę na wolność na pierwsze miejsce wysuwa kategorię wieku, która wyznacza kierunek przemian w zachowaniach komunikacyjnych.

Potoczność w ekspansji to też moda na prywatność, indywidualność, indywidualną ekspresję. Może w ogóle wyczerpuje się rola wzorców makrosytuacyjnych; ludzie chętniej identyfikują się ze społecznością lokalną, bliższą ich życia codziennego, przenosząc jednocześnie wzorce zachowań jeszcze do niedawna w mikrosytuacjach do układów makrosytuacyjnych, stąd na płaszczyźnie ogólnej częściej możemy zidentyfikować mówiącego jako użytkownika jakiegoś socjolektu. Nawet wybitne postaci życia kulturalnego czy politycznego, które trudno posądzić o niemożność przekodowania, nie obawiają się wprowadzać na płaszczyźnie ogólnej elementów idiolektalnych, potocznych a nawet wulgarnych, sankcjonując tym samym ich publiczną obecność (obecność w kontakcie ogólnym).

### Bibliografia

- Blumer H.**, 1984, Społeczeństwo jako symboliczna interakcja [w:] Kryzys i schizma, red. E. Mokrzycki, Warszawa, s. 71-86.
- Grabias S.**, 1994, Język w zachowaniach społecznych, Lublin.
- Grybosiova A.**, 1994, Demokratyzacja i nobilitacja języka po drugiej wojnie światowej, [w:] Przemiany współczesnej polszczyzny, pod red. S. Gajdy, Z. Adamiszyna, Opole, s. 33–39
- Kłoskowska A.**, 1980, Kultura masowa, Warszawa.
- Kłoskowska A.**, 1983, Socjologia kultury, Warszawa.
- Lubaś W.**, 1979, Społeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny, Kraków.
- Lubaś W.**, 1979b, Socjolingwistyka jako metoda badawcza, [w:] Socjolingwistyka 2, Katowice, s. 11-27.
- Lubaś W.**, 1996, Polszczyzna wobec najnowszych przemian społecznych, [w:] O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny, pod red. J. Miodka, Wrocław, s. 153–161
- Lubaś W.**, 2000, Rola słownictwa potocznego w polszczyźnie ostatniego dziesięciolecia, [w:] Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian, pod red. J. Mazura, Lublin, s. 59-68.
- Mosiołek-Kłosińska K.**, 1999, Ślady polskich przemian po 1989 roku w słownictwie ogólnym, [w:] Polszczyzna w komunikowaniu publicznym, pod red. W. Gruszczyńskiego, J. Bralczyka, G. Majkowskiej, Warszawa, s. 37–61.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN**, 1999, pod red. A. Markowskiego, Warszawa.
- Satkiewicz H.**, 2000, Neutralizacja nacechowania stylistycznego i ekspresywnego w słownictwie współczesnej polszczyzny, [w:] Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian, pod red. J. Mazura, Lublin, s. 69-74.
- Smólkowa T.**, 2000, Leksyka w początkowym okresie przemian ustrojowych. Rodzaje zmian, [w:] Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian, pod red. J. Mazura, Lublin, s. 51-58.
- Ziółkowski M.**, 1981, Znaczenie, interakcja, rozumienie. Studium z symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej jako wersji socjologii humanistycznej, Warszawa.

Druk w tomie *Język w przestrzeni społecznej*.

Red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, Opole 2002, s. 197-202.